

2) obywatelskość nie jest równomiernie rozłożona w przestrzeni (występuje regionalne zróżnicowanie) (s. 50–51), 3) poziom obywatelskości jest uwarunkowany przez: zasoby kapitału materialnego, położenie geograficzne, głównie przez zasoby kapitału ludzkiego i społecznego.

Weryfikację tych tez autor zamieścił w części II i III. Uzasadnił wybór regionów badawczych (b. woj. koszalińskiego i opolskiego) zaistniałymi faktami, a nie charakterystycznymi cechami. Do faktów tych zaliczył: problemowość po 1989 r., podobną wielkość, położenie, historię, różnice w aktywności obywatelskiej, występowanie kwestii społecznych, poziom rozwoju. Określił model rozwoju badanych regionów. Wskazał na rozwój ekonomiczny i społeczny regionów, na działania efektów aglomeracyjnych i przebieg procesów urbanizacyjnych oraz na czynniki endogeniczne i egzogeniczne.

W kształtowaniu społeczeństwa obywatelskiego istotną rolę spełniają zasoby kapitału ludzkiego i społecznego. Badanie tych zasobów zostało poprzedzone ich zdefiniowaniem. Autor zasoby kapitału ludzkiego definiuje jako zasób wiedzy, umiejętności, zdrowia i energii zawarty w danym narodzie lub społeczeństwie (s. 66–67). Inwestuje się w edukację ustawiczną i obywatelską. Natomiast istota zasobów kapitału społecznego zawiera się nie tyle w ziemi, fabrykach, narzędziach i maszynach, ile w wiedzy i umiejętnościach ludzi oraz w zdolnościach łączenia się w grupy dla realizacji określonego celu. Zasadniczymi elementami kapitału społecznego są: normy wzajemności i sieci obywatelskiego zaangażowania. Niemniej istotne jest wzajemne zaufanie i działanie w społecznościach lokalnych. Badania potwierdzają niki zaangażowanie, niski poziom zaufania itd. (s. 89–91). Największy wpływ na to mają bariery obywatelskości takie jak: bezrobocie, ubóstwo i marginalizacja (s. 111–117).

Narastające wykluczenie społeczne (nie tylko w badanych województwach) nie sprzyja kształtowaniu społeczeństwa obywatelskiego.

Przedstawiona publikacja zasługuje na uwagę ze względu na podjęty problem i próbę jego zbadania w rzeczywistości polskiej.

Urszula Świętochowska

Karol Modzelewski, *Życiodajny impuls chuligaństwa*, Biblioteka Kuźnicy, Universitas, Kraków 2003, s. 167.

Tytuł najnowszej książki historyka, zaangażowanego od lat w proces przemian politycznych w Polsce, nawiązuje do eseju poświęconego Leszkowi Kołakowskiemu. W kontekście pewnego, nieprawomyślnego w 1957 roku wystąpienia filozofa, Modzelewski zanotował: „To była nieprzyzwoita odwaga nazwania po imieniu głęboko skrytych intuicji moralnych, czyli akt chuligaństwa”. Ciekawe, że uwaga ta znajduje zastosowanie w odniesieniu do prezentowanej tu publicystyki. Z podtytułu zbioru wynika, że zawiera on „notatki z lat 1993–2000”, określone przez redaktorów Instytutu Badań Społecznych „Kuźnicy” mianem „notatek z teraźniejszości, którym upływ czasu (...) wręcz dodaje głębi”. Faktycznie, wyłaniający się z tych artykułów obraz polskiej rzeczywistości prowokuje do niewesołych refleksji. Jedną z przyczyn takiego odbioru jest z pewnością charakterystyka Modzelewskiego „wielka wrażliwość społeczna” oraz „niezawodna solidarność ze słabszymi”, co również zaakcentowano w słowie wstępnym.

Książka składa się z ponad trzydziestu felietonów oraz esejów politycznych zamieszczonych pierwotnie m.in. na łamach „Gazety Robotniczej”, „Polityki”, „Zeszytów Literackich”, „Przeglądu”. Łączy je uzasadniony krytycyzm wobec młodej, polskiej demokracji, anarchizacji życia politycznego i postępującej obojętności przedstawicieli władzy na problemy społeczeństwa. Na podstawie własnych doświadczeń senackich, w artykule „Zamiast wstępu: lojalność wobec nieznanomych” Modzelewski stwierdza wprost: „Do dziś jestem pod wrażeniem łatwości, z jaką elity, wyłonione przez pracowniczy ruch, dokonały zwrotu o 180 stopni, porzucając wartości uznawane dotąd za naczelne kryterium polityki społeczno-gospodarczej”. Dostrzega brak lojalności rządzących w stosunku do „bazy” Solidarności, źródło konfliktu w degradacji znacznej części społeczeństwa, desperację i podatność na demagogię ludzi obserwujących nieskuteczność państwa prawa, a w konsekwencji – niewiarygodną tęsknotę za PRL. Ciągłe aktualnie brzmi przywoływana wypowiedź Lecha Wałęsy: „ludzie zwycięskiej walki traktują Polskę jak swoje trofeum”, niestety potwierdzona w pragmatyce sceny politycznej.

Czytelnik tej książki zyskuje możliwość swobodnej powtórki z dziejów III RP, wyznaczonych m.in. przez następujące wydarzenia: plan Balcerowicza („Klucz od kasy”), lustracja („Taczki i pałki w jednym stały domu”), powrót lewicy w 1993 r. („Słoch nad umą i demokracja”), prywatyzacja majątku narodowego („Jego Wysokość Frazes”), „wojna na górze”, próby wzmocnienia pozycji prezydenta przez Lecha Wałęsę („Prawo i słowo”, „Długie ręce polityków”), odwołanie premiera Józefa Oleksego („Cisze nad tą książką”). W świetle wymowy tytułów, nie muszę dodawać, że Modzelewski zachowuje wobec tych faktów i zjawisk postawę sceptyczną. Przekonująco wyklada swoje poglądy, a zaletą sformułowanych wniosków jest obiektywizm oraz przewaga racjonalizmu nad emocjonalnym osądem teraźniejszości, typowa dla zdystansowanych analiz historyka. Przygotowanie zawodowe autora uwidacznia się zwłaszcza w tekstach dotyczących obrachunku z dziejami najnowszymi. W jednym z nich Modzelewski zawarł prawdziwą, acz bolesną diagnozę źródła ciągłych niepowodzeń na drodze ku demokracji: „zanik obywatelskiego stosunku do państwa i do prawa jest jednym z najtrwalszych okaleczeń kultury politycznej pozostawionych przez imperium sowieckie: nie traktujemy państwa jako politycznej wspólnoty obywateli, lecz jako obcą narośl, która siłą lub groźbą zmusza nas do posłuchu. Dziś tkwiące w nas dziedzictwo sowietyzacji obraca się przeciwko wolnej Polsce” („Tu jest Polska”).

W trakcie lektury nasuwają się wręcz oczywiste analogie w ujęciu i ocenie nadwiślańskich realiów z pesymistyczną tonacją „Notatek Redaktora”, które sporządzał Jerzy Giedroyc w paryskiej „Kulturze”, w drugiej połowie lat 90. ubiegłego stulecia. Perspektywa półwiecza na emigracji, wyostrzała pióro Redaktora wyczulonego na rozmaite patologie życia politycznego. W przypadku Karola Modzelewskiego procentowała zdolność analityka i prognostyka, empiria własnego uczestnictwa w grze politycznej. Warto dodać, że Jerzy Giedroyc powraca w tej książce jako inspicjent polskiej polityki wschodniej oraz bohater uroczystości nadania przez Uniwersytet Szczeciński tytułu doktora honoris causa („Patrioci przeciw Polsce”, „Ocena sylwetki Jerzego Giedroycia”). Obok niego, występują inne, inspirujące postaci tj. Miłovan Đilas, wspomniany Leszek Kołakowski i październikowy trybun Lechosław Goździak.

Publikację wieńczy wywiad przeprowadzony z Modzelewskim, w grudniu 2002 r., przewidujący nadzwyczaj trafne „scenariusze dla Polski”, w związku z wstąpieniem do Unii Europejskiej, polaryzującą sceny politycznej, wzrostem tendencji populistycznych. Zdaniem autora, aczkolwiek integracja jest przesądzona, niebezpieczeństwo swoistego „szoku po wejściu” tkwi w niedostatku debaty o prawach i obowiązkach wynikających z członkostwa. Profesor podziela dość powszechne sądy o zagrożeniu zepchnięciem Polski na peryferia Europy, o ile nie zostaną spełnione określone warunki, w tym osłona rynku. Wyraża również obawy o styl rządzenia w obliczu rosnącej popularności Andrzeja Leppera oraz wyraźnej, wewnętrznej destrukcji SLD.

Ostatnio, na rynku księgarskim pojawiło się kilka znaczących książek firmowanych przez mniej lub bardziej aktywnych działaczy politycznych np. Adama Michnika „Wyznania nawróconego dysydenta”, Jadwigi Staniszkis „Zwierzę niepolityczne”, Bronisława Geremka „Szansa i zagrożenie”, Jana M. Rokity „Alfabet Rokity”. Na ich tle eseistyka Modzelewskiego wyróżnia się wyważonym komentarzem obserwatora coraz bardziej dystansującego się od świata polityki, który jednakże rozumie jej mechanizmy, konieczności i uwarunkowania. Nie daje wszak przyzwolenia na deprecjonowanie wartości solidaryzmu społecznego, tak ważnych w chwili narodzin polskiej opozycji (co nie znaczy, że wymienieni tu autorzy dają; po prostu są to publikacje o innym charakterze, przy czym najbliższe formalnie wydają się felietony J. Staniszkis).

Warto zwrócić uwagę na „Życiodajny impuls chuliğaństwa” świadczący o odwadze autora nazywającego rzeczy po imieniu. Tym bardziej, iż odpowiada on na szereg pytań i wątpliwości nurtujących szersze kręgi odbiorców, niż tylko politolodzy, socjolodzy, czy badacze współczesności.

Iwona Hofman

Andrzej Chodubski, *Polacy w Azerbejdżanie*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2004, ss. 354

Andrzej Chodubski, profesor zwyczajny na Uniwersytecie Gdańskim i autor ponad 600 publikacji z zakresu dziejów zbiorowości polonij-